Nr. 96 Sroda 10 (23) kwietnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | | mies. | kwart. | półrocz. | roczn. |
|---|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA: | W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| „ | Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. i 20 kop. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# Wojna i kapitalizm.

Ozimina była już wysiana, kiedy milion chłopów powołano pod broń w Bułgaryi, Serbii, Grecyi, Czarnogórze i Turcyi europejskiej na wielką ostatnią wojnę krzyżową, wojnę krzyża z półksiężycem.

Jare zasiewy na wiosnę już się rozpoczęły, kiedy pierwsze wiadomości o pokoju rozeszły się w krajach bałkańskich, ale jeszcze dziś setki tysięcy młodych ludzi, robotników rolnych przeważnie, zostaje pod bronią.

Tysiące i tysiące zginęły na polach bitw pod Kumanową, pod Kirkkilisse, pod Lüle-Burgas, pod Czataldżą, pod Adryanopolem i w tylu innych niezliczonych bitwach tej krwawej wojny bałkańskiej. Tysiące rannych pozostaje w szpitalach lub odesłano do rodzin.

Rychłe zawarcie pokoju i rozbrojenie armii, rozpuszczenie żołnierzy pozostałych staje się koniecznością gospodarczą dla wszystkich państw bałkańskich. Niech sobie dyplomaci radzą przy zielonym stoliku w pałacach londyńskich i petersburskich o warunkach pokoju i rozgraniczeniu nowych państw i zdobyczy wojennej—żołnierze-rolnicy muszą powracać do swych wsi, do swych opuszczonych ról, aby je—późno wprawdzie—ale lepiej późno niż wcale uprawić i zasiać na wiosnę.

Dalsze przewlekanie pokoju byłoby dla państw bałkańskich nową katastrofą, zupełną ruiną gospodarczą.

Całe bogactwo tych krajów pochodzi z rolnictwa i wypasu bydła, nierogacizny i baranów, a każdy dzień zwłoki w uprawie roli i zasiewów wiosennych przyprawiłby je o nieobliczalne szkody.

Wojna i tak już przeciągnęła się do połowy kwietnia, rozpuszczanie wojska potrwa jeszcze ze dwa tygodnie a w maju będzie już ostatnia chwila spóźnionych zasiewów, roślina więc nie będzie już miała dostatecznego czasu w okresie wegetacyjnym i zbiór musi być lichy.

Niezliczone tysiące zostały na polu walk, tysiące rannych i niezdolnych do pracy zmniejszyły ilość rąk roboczych, ludność jest nie tylko zmniejszona lecz z powodu klęski wojennej w swej sile produkcyjnej i konsumcyjnej znacznie osłabiona.

Wprawdzie urastają nowe tereny eksploatacyjne, których rozdział i uprawa zwiększy dobrobyt ludności, lecz skutki tych zdobyczy ujawnić się mogą dopiero po wielu latach zagospodarowania tych nietkniętych kulturą nowizn. Na dziś cała czynność gospodarcza ludzi, narodów i państw bałkańskich musi się ograniczyć do odnowienia tego, co wojna zniszczyła. Potem może przystąpić do zagospodarowania zdobyczy i eksploatacyi nowych przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych.

Po wybuchu wojny w październiku 1912 roku ustał wszelki handel, zamknięty został wszelki kredyt na Bałkanach. Bułgarya, Serbia i Grecya ustawowo wprowadziły moratoryum. Zaprzestały płacić państwa, gminy, miasta, banki, stowarzyszenia, firmy i ludzie prywatni wszelkie zobowiązania.

W 25 dni dopiero po zawarciu pokoju podjęte zostaną zastosowane w jesieni zeszłego roku wypłaty, weksle, raty, zobowiązania. Nie prędzej przeto jak w połowie czerwca lub od nowego półrocza roku 1913 rozpocznie się normalny obrót handlowy i życie gospodarcze w tych krajach. Ale osłabiona w swem życiu gospodarczem ludność nie potrafi odrazu sprostać swym zobowiązaniom i potrzeba będzie nowego i wydatnego kredytu, aby ją uzdolnić do dalszej normalnej czynności gospodarczej.

W jesieni przeto obecnego roku rozpocznie się dalsze przerwane przez wojnę gospodarcze życie.

Państwa bałkańskie będą zmuszone do podjęcia na wielką skalę odnowienia zniszczonego materyału gospodarczego i wojskowego. Już dziś rozpoczęła Serbia pożyczką 90 milionów odnawianie zniszczonego materyału wojennego, potem przyjdzie okres odnawiania dróg, kolei, materyału kolejowego, budowy nowych dróg bitych, budowy nowych linii kolejowych, budowy portów i odnowienia i wytworzenia nowego uzbrojenia gospodarczego.

Na te inwestycye potrzeba będzie setek milionów; wedle obliczeń ekonomistów, państwa bałkańskie potrzebować będą w najbliższym czasie miliarda franków.

Kapitalizm europejski czeka z niecierpliwością na tę chwilę. Kierujące pismo kapitalizmu światowego „The Economist" w Londynie powiada, że pierwszym skutkiem pokoju zawartego na Bałkanach będzie gorączka emisyjna na światowych targach pieniężnych.

Uwzględnić przy tem należy jeszcze dwa dalsze momenty, które na ten ruch emisyjny nie pozostaną bez wpływu. Wojna bałkańska przerwała istniejącą w Europie wysoką konjunkturę przemysłową. Teraz po zawarciu pokoju świat gospodarczy w Europie zechce nawiązać nić tam, gdzie została przerwana. Wedle obliczeń fachowców, około półtora miliarda franków oszczędności ludowych uciekło ze strachu przed wojną i grożącą konflagracyą w Europie z instytucyi finansowych i szukało schronienia w kryjówkach domowych, w tradycyjnej pończosze lub w dołach pod gruszką. Na pierwszą wiadomość o pokoju te kapitały leżące darmo wylecą ze swych kryjówek i szukać będą zarobku, zatrudnienia i oprocentowania. A teraz drugi ważniejszy jeszcze moment.

Z Bałkanów fala wojenna uderzyła na Europę, przeszła przez Austryę, Rosyę, Niemcy i Francyę, aż się oparła o skalisty brzeg Anglii. Wszystkie te państwa poczęły się zbierać, przygotowywać „na wszystkie wypadki" i rezultatem tego jest olbrzymie podniesienie wojennego pogotowia w Europie. To kosztuje, to bardzo wiele kosztuje, o wiele więcej, aniżeli cała wojna bałkańska ze wszystkimi jej skutkami.

Belgijski „Moniteur des Intérêts Materiels" oblicza, że zbrojenia państw europejskich wskutek wojny bałkańskiej kosztować będą około 5 miliardów fr. Od czasu wypłacenia kontrybucyi wojennej Francyi na rzecz Niemiec, nigdy świat nie widział uruchomienia takiej olbrzymiej sumy. Niemcy już zapowiedziały, że na nowe uzbrojenie zwiększonej armii potrzebować będą miliard marek; minister wojny francuski p. Etienne już wniósł żądanie kredytu 500 mil. fr. Austro-Węgry wydały już 700 mil. k. i będą jeszcze potrzebowały 350 mil. k. Rosya stara się w Paryżu o pożyczkę 750 mil.—miliardowe pożyczki są przewidywane.

Obok tych pożyczek na cele uzbrojenia i pogotowia wojennego, czeka olbrzymia masa projektów przemysłowych, budowy kolei, inwestycyi wewnętrznych, uzupełnienia sieci kolejowej, budowy dróg i kanałów, które wymagać będą wielkich wkładów.

Prasa emisyjna będzie w ruchu. Banki emisyjne przepełnione są zgłoszeniami o pożyczki, których od przeszło roku już nie wydawały. Po okresie przesilenia ekonomicznego, spowodowanego wojną na Bałkanach i obawą wojny w Europie, nadchodzi okres rozwoju ekonomicznego.

Przerwana wysoka konjunktura może znów się ożywić i doprowadzić do nieoczekiwanego wzrostu. Kapitalizm europejski czeka tylko na chwilę uspokojenia, aby znów rzucić się w gwałtowny wir spekulacyi i zbierać żniwo w postaci wysokich dywidend akcyjnych.

Nie wróży to dobrze nadziejom obniżenia stopy procentowej. Przeciwnie można przewidywać okres długi wysokiej stopy procentowej. Pieniądz staje się bardzo poszukiwany i wskutek tego musi drożeć.

Roczny przybytek eksploatowanego w kopalniach złota wzrósł wprawdzie do olbrzymiej sumy 2 miliardów, ale potrzeby gospodarcze wzrosły jeszcze bardziej i tylko oszczędność francuska i przedsiębiorczość w eksploatacyi skarbów natury angielska i amerykańska może im nadążyć.

Według obliczeń wspomnianego belgijskiego „Moniteur des Intérêts" wynosiły emisye całego świata w pięcioletnich okresach:

| | | |
|---|---|---|
| 1881—1885 | 24 | miliardów fr. |
| 1886—1890 | 39 | „ |
| 1891—1895 | 40 | „ |
| 1896—1900 | 60 | „ |
| 1901—1906 | 84 | „ |
| 1906—1910 | 114 | „ |

W ostatnich trzech latach—1910, 1911 i 1912 sam Paryż i Londyn ewikowały po 12 miliardów fr. rocznie, z czego około po 8 miliardów przypadało na emisye zagranicznych pożyczek.

Dochody z tych emisyi przemysłowych wzrastają, a kurs emisyi stale, ale nizko oprocentowanych rent państwowych stale się obniża.

Wskutek tego stopa procentowa ma stałą dążność zwyżkową. W roku zeszłym nastąpiła podwyżka stopy procentowej na wszystkich targach światowych, wskutek wojny i obaw wojennych i wskutek stałego zapotrzebowania kapitału.

Bank Francyi podniósł stopę procentową 18 paźdz. 1912 r. z 3% na 3½%, a 1 listopada na 4%.

Bank Angielski podniósł stopę procentową 29 sierpnia z 3½ na 4%, a 17 października 1912 r. na 5%.

Reichsbank w Berlinie podniósł 24 paźdz. stopę na 5%, a 14 listopada na 6%.

Austro-Węgierski Bank podniósł stopę 22 września 1912 na 5%, 26 października na 5½, a 16 listopada na 6%.

Niema nadziei, żeby w tym roku wielkich emisyi państwowych, rent i przemysłowych przedsiębiorstw stopa procentowa mogła ulec zniżce.

Wysoka stopa procentowa, wielka ilość emisyi, ogromne zapotrzebowanie kapitału—oto są bezpośrednie skutki wojny bałkańskiej.

Nadchodzi żniwo kapitalizmu.

W. L.

# Sprawy bałkańskie.

### Nieporozumienia serbsko-bułgarskie.

Pisma sofijskie prowadzą ostrą kampanię przeciwko Serbii. Prasa nacyonalistyczna mówi o „nowych nieprzyjaciołach" oraz oświadcza, iż armia bułgarska do ostatniego żołnierza pozostanie pod bronią do czasu, aż wszystkie kwestye sporne pomiędzy sprzymierzeńcami zostaną załatwione.

„Weczerna Posta" pisze o rychłem ostudzeniu zapału Serbii. Najniebezpieczniejsze, podług jej zdania, byłoby poleganie na obcych pośrednikach, których przybycie z Petersburga zwiastują tu z dnia na dzień. Serbia i Bułgarya spory swoje powinny załatwiać osobiście.

„Dnewnik", „Deń" i inne pisma wypowiadają pogróżki pod adresem Serbii. „Serbii po Kumanowie należy się Śliwnica"—pisze jedno z nich.

Z kół ministeryalnych również donoszą, iż gabinet Geszowa, który usiłował dotychczas pokojowo załagodzić trudności, znalazł się w przykrem położeniu, ponieważ nastrój armii i ludności przybiera obrót niepokojący. Jak podają pisma niemieckie, Danew wyraził się w kuluarach, iż o nowych żądaniach Serbii mowy być nie może. Jest to polityka, która związek poczwórny prowadzi do katastrofy. Eksminister Takew oświadczył, iż Bułgarya trwać będzie przy swojem prawie do końca.

Pisma białogrodzkie żądają rewizyi umowy związkowej z Bułgaryą, oraz twierdzą, iż Paszicz dopiero teraz zdecydował się otwarcie postępować względem Bułgaryi.

„Mali Journal" pisze o „krwawem weselu", które wkrótce obchodzone będzie w Macedonii.

Stanowisko Serbii względem Bułgaryi uważane jest w kołach wiedeńskich za rezultat konferencyi Paszicza z generalissimusem Putnikiem oraz za zwycięstwo partyi wojskowej, która żądała energicznego wystąpienia w sprawie granicznej.

### Mocarstwa przeciwko Czarnogórze.

„Blokada międzynarodowa—pisze „Neue Freie Presse" — nie zniewoliła Czarnogóry do zawieszenia oblężenia Szutari. Wobec tego projektowane jest wysadzenie wojsk na ląd czarnogórski. Postępowanie tego rodzaju stosowane było w nowszych czasach wielokrotnie. W czasie powstania bokserów w Chinach powstańcy oblegli ambasady w Pekinie. Dla uwolnienia członków ambasad wysłany został międzynarodowy oddział wojska pod dowództwem angielskiego wice admirała Seymour'a, składający się z 2,067 ludzi: 112 amerykanów, 450 niemców, 915 anglików, 150 francuzów, 40 włochów, 54 japończyków, 26 austro-węgrów i 312 rosyan. Po ciężkich walkach i przezwyciężeniu licznych trudności oddział uwolnił ambasady. Dalsze zdarzenia jednak wywołały potrzebę wysłania do Chin jeszcze znaczniejszych oddziałów wojska. W połowie września 1901 roku w prowincyi Czili znajdowało się 62,000 wojska międzynarodowego. Niemieckie i francuskie oddziały były w drodze. We wrześniu jednak sprawa chińska została ukończona.

Wojsko czarnogórskie, stojące pod Skutari, wynosi obecnie 25,000 ludzi. Dla wywarcia na nie nacisku liczba gotowych do wylądowania wojsk międzynarodowych nie jest wystarczająca. Ogólna liczba załóg wszystkich okrętów wynosi 8,000 ludzi. Z nich zaledwie 2,000 mogłoby zostać wysłane na ląd. Również ilość dział jest niewystarczająca. Dla przeprowadzenia więc akcyi skutecznej należałoby sprowadzić większe oddziały wojsk, zaopatrzone w działa polowe. Liczba ich musi przynajmniej dorównywać liczbie wojsk czarnogórskich, gdyż w razie stanowczego oporu żądaniom mocarstw, wojska międzynarodowe, jedno z dwojga, albo znalazłyby się w bardzo niekorzystnej sytuacyi wojennej, lub też musiałyby współdziałać z turecką armią oblężoną. Do środka tego wojska międzynarodowe uciekną się w razie koniecznej potrzeby, w tym razie jednak dbać będą o to, ażeby niepowodzenie wojenne było niemożliwe.

# Sytuacya w Galicyi.

### „Czas" o przesileniu.

Niedzielny numer „Czasu" daje następującą informacyę:

„1) Rusini bezwarunkowo obstają przy kompromisie i czekają na zawołanie ich do pracy. 2) Stronnictwa polskie, które głosowały za kompromisową reformą wyborczą, wychodzą z założenia, że spełniły obowiązek i że obecnie inicyatywa do dalszej akcyi wyjść powinna od przeciwników reformy. 3) Wynika z tego, że jeżeli jest mowa o jakichś rokowaniach, to odnosić się one mogą tylko od akcyi rządu centralnego, który z obowiązku powinien wyczerpać wszystkie środki, zanim przystąpi do rozwiązania Sejmu".

Z tego powodu „Słowo Polskie" pisze: „Nasamprzód zastrzeżenie: „przeciwników reformy" niema. Ale są przeciwnicy namiestnikowskiego projektu reformy. Stronnictwa, które nie brały udziału w rokowaniach kompromisowych i zostały od nich usunięte, nie poczuwają się do żadnych obowiązków wobec kompromisu, ani do żadnej odpowiedzialności za jego losy."

### Ukraińcy o kompromisie.

Na niedzielnem posiedzeniu ukraińskiego narodowego komitetu we Lwowie między innemi postanowiono: Narodnyj komitet obstaje stanowczo bezwarunkowo i w zupełności przy kompromisie, zawartym z polską większością co do sejmowej reformy wyborczej, sprzeciwia się odroczeniu sprawy reformy wyborczej celem załatwienia jej w obecnym Sejmie i w czasie późniejszym, a jeśliby sejmowa reforma wyborcza w najkrótszym czasie na podstawie zasad kompromisowych przez Sejm obecny załatwioną nie została, żąda bezzwłocznego rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia w najkrótszym czasie nowych wyborów przy przestrzeganiu zasad legalności.

# 200-letni jubileusz Sankcyi Pragmatycznej.

Dnia 6 (19) kwietnia b. r. obchodziła Austrya uroczyście dwuchsetletni jubileusz jedynego bodaj prawa zasadniczego, które przez tak długi przeciąg czasu żadnym zmianom nie uległo: wydanej 19 kwietnia 1713 r. przez cesarza Karolą VI Sankcyi Pragmatycznej.

Akt powyższy pod dwoma względami posiada wielką doniosłość historyczną i polityczną. Najpierw w sposób wyczerpujący reguluje prawa dziedziczne korony Habsburgów, następnie zaś jest zasadniczem stwierdzeniem zjednoczenia wszystkich krajów tej korony. Położył on kres średniowiecznemu pojęciu państwa jako domenu królewskiego, które wolno przekazywać drogą testamentu, i stał się podwaliną dzisiejszych Austro-Węgier już nie jako luźnego konglomeratu królestw, księstw i hrabstw, złączonych w jedno, dzięki małżeńsko-spadkowym kombinacyom familijnym, lecz trwałym i od względów prywatnych niezależnym organizmem politycznym.

Historya nadania Sankcyi Pragmatycznej przedstawia się następująco:

Po śmierci cesarza niemieckiego Józefa I w roku 1711, brat jego młodszy Karol, który wówczas właśnie o przekazaną w testamencie przez ostatniego hiszpańskiego Habsburga króla Karola II francuskim Burbonom koronę hiszpańską z synem Ludwika XIV Filipem walczył, uznał, iż tron rzymskiego cesarstwa bardziej jest wart zachodu, niż wątpliwa w skutkach wojna z potęgą francuską. Powrócił przeto do kraju, a wiedząc z doświadczenia, iż patryarchalny ustrój dynastyczny doprowadza do niesłychanych komplikacyi politycznych w rodzaju sporu o sukcesyę hiszpańską, jął obmyślać sposoby zabezpieczenia dziedzictwa Józefa I przed przyszłemi możliwemi powikłaniami.

Tymczasem jednak kwestya kto ma zostać następcą cesarza, który podówczas był bezdzietny, niepokoiła nie tylko jego samego, lecz i polityków różnych krain, wchodzących w skład korony Habsburgów, w każdym bowiem z tych krajów istniały własne odrębne prawa i zwyczaje dynastyczne. W roku 1712 na wniosek biskupa w Zagrzebiu stany słowacko-chorwackie zwróciły się do cesarza z petycyą, by raczył ustalić zasady dynastyczne i, w razie wygaśnięcia linii męskiej Habsburgów, powołał do następstwa linię żeńską.

Tron ten był skierowany przeciw Węgrom, którzy kasując w roku 1687 obieralność królów uznali zasadę Saliada. Cesarz Karol zwoławszy 19 kwietnia 1713 roku radę koronną i przedłożył jej swój edykt i sankcyę pragmatyczną, promulgującą zasadę niepodzielności terytoryum cesarstwa oraz porządek dziedziczenia tronu z nadaniem prawa liniom żeńskim dynastyi. Początkowa sankcya miała być jednostronnym aktem woli cesarskiej, lecz następnie uznał Karol II za niezbędne, by wszystkie stany krajowe ją przyjęły, a mocarstwa obce wyraziły zgodę. Rozpoczęła się skomplikowana robota dyplomatyczna wewnątrz kraju i za granicą. Dn. 19 kwietnia 1720 roku została sankcya przyjęta przez austryacki sejm krajowy, potem przez inne sejmy, wreszcie dzięki zabiegom wybitnego dyplomaty Jana Mannagetty w 1723 roku przez sejm węgierski. D. 6 grudnia 1724 r. została ona, jako powszechnie uznana i przyjęta, uroczyście ogłoszona. Jeszcze bardziej zwlekały państwa europejskie z uznaniem pierwszego aktu zasadniczego korony Habsburgów, upłynęło bowiem lat 30 nim wszystkie one (pierwsza uczyniła to Hiszpania—ostatnia Francya) wyraziły swoją zgodę.

W ten sposób powstał ów doniosły w dziejach monarchii Habsburskiej akt, który w ciągu lat 200 miał moc obowiązującą i dotychczas żadnym zmianom nie ulegał.

(m).

# Listy z nad Wilii.

Niepomyślny dla nas nastrój władz wyższych we wszystkiem odczuwać się daje. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia na stanowisko prałatów kapituły żmudzkiej dwu kanoników polaków; jednego z z nich, księdza Borowskiego, odmowa spotyka już po raz trzeci.

W Wilnie grono robotnic fabrycznych starało się o legalizacyę „Katolickiego stowarzyszenia robotnic". Przesłano do ministerstwa opracowaną ustawę i otrzymano po kilku miesiącach odpowiedź, iż ministerstwo spraw wewnętrznych ustawy towarzystwa zatwierdzić nie może. Robotnice nie dały za wygraną przerobiono ustawę i za pośrednictwem gubernatora wileńskiego wysłano ją ponownie do Petersburga. Przyszła znów odmowna odpowiedź, przyczem ministerstwo podkreśliło, że powtórnie odmawia i zaznacza, by ponownych starań o legalizacyę tego towarzystwa nie wszczynano.

Na dorocznem zgromadzeniu członków wileńskiego „sokoła" zapadło kilka uchwał, mających na celu rozszerzenie działalności towarzystwa. Postanowiono zwiększyć flotylię sekcyi wioślarskiej, tak że składać się ona będzie z 5 łodzi zwyczajnych, 2 wyścigowych, 1 żaglowej i 1 motorowej. Wynajęcie placu na boisko letnie umożliwi prowadzenie ćwiczeń przez rok cały, gdyż dotąd przerywane one były na czas letni. Powstał też projekt utworzenia sekcyi kolarskiej, piechurów, narciarzy i łyżwiarzy.

Ze sprawozdania odczytanego na dorocznem zgromadzeniu akcyonaryuszów wileńskiego banku handlowego dowiedzieliśmy się, że pomimo niepewności międzynarodowej polityki pokojowej, utrudniającej operacye finansowe, ogólny obrót banku w 1912 r. wyniósł 1,240,000,000 rb., przewyższając obrót roku poprzedniego o 140,000,000 rb; operacye w roku sprawozdawczym dały czystego zysku 154 646 rb. Zobowiązania banku dziesięćkroć przewyższają kapitał zapasowy i zakładowy, zachodzi więc konieczność powiększenia kapitału zakładowego o milion rubli, i kwestyę tę przyszłe zgromadzenie akcyonaryuszów ma zdecydować.

Odbyło się też doroczne walne zgromadzenie w „Towarzystwie Ochrony Kobiet". Sprawozdanie wykazało, że i w roku bieżącym nie wychodziło ono po za ramy szczupłej swej działalności. Biuro pośrednictwa pracy, których i tak w Wilnie mamy kilka, szwalnia, przytułek dla 22 dziewcząt i kolonie letnie dla 22 osób—oto cały zakres prac podjętych przez T-wo „Ochrony Kobiet", które w innych miastach, a szczególniej za granicą, oddaje wielkie usługi społeczeństwu.

Wileńskie „Towarzystwo Przyjaciół Nauk" również zwołało swych członków na przegląd doroczny całej swej działalności i stanu materyalnego, przedstawiającego się znacznie pomyślniej, niż w roku zeszłym. Opłaty członkowskie wpłynęły znaczne, wzbogaciły się bardzo zbiory muzealne i biblioteczne, a dzięki zapisom, zwiększył się kapitał na budowę własnego gmachu przeznaczony, tak że roboty przy nim idą w szybkim tempie i w lipcu można będzie już zacząć przeprowadzkę z dotychczasowego szczupłego lokalu, co umożliwi skatalogowanie prawidłowe wszystkich działów muzeum i biblioteki.

Z litewskich gazet dowiadujemy się, że zarząd Towarzystwa „Saule" wznawia dalszą budowę własnego gmachu w Kownie. Do wykończenia jego brak jeszcze 57 000 rb., pomimo, że składki wciąż płyną nawet od polaków; prócz dawnych ofiarodawców, złożyli nowe ofiary ks. arcybiskup Kluczyński, p. Kierbedź i wielu innych polaków mieszkających w Petersburgu. Na nasze instytucye litwini żadnych ofiar nie składają.

Wkrótce ma powstać nowy związek litewski „Lietuviu bendrore" mający na celu wynajdywanie posad zarobkowych dla swych członków".

Za staraniem kiejdańskiego oddziału kowieńskiego T-wa rolniczego odbyło się w Kiejdanach pierwsze zgromadzenie organizacyjne tworzącego się związku kontroli obór p. n. „Niewiaza" pierwszego w okolicy. Do związku przystąpiło 7 właścicieli 9 obór z ilością 442 krów. Jednogłośnie powołano na prezesa związku p. Annę Montwiłłową, na wiceprezesa obrano hr. Zabiełłę.

W Mińsku powstał projekt wydawania dwutygodnika p. t. „Hermes", zawierającego tylko ogłoszenia i reklamy pism przemysłowych i handlowych. Rozsyłane ono będzie bezpłatnie większym fabrykom, biurom i firmom w Polsce, Rosyi i Czechach, ogłoszenia więc będą w tych językach, oraz we francuskim lub niemieckim, zależnie od woli firmy potrzebującej reklamy. W Mińsku również ma powstać czwarte pismo rosyjskie „Minskaja Russkaja Żizń" pod redakcyą Czygirowa.

E. W.

# Informacye.

— Episkop Nikon jest posłem do Dumy Państwowej i, jak przystało na prawego biskupa prawosławnego, należy tam do prawicy reakcyjnej. Nie uznaje konstytucyonalizmu, ani parlamentaryzmu, ani żadnych wogóle pojęć nowych, bo mu są one nawet podejrzane pod względem religijnym. Dla jednej tylko gałęzi życia publicznego robi wyjątek i nie tylko godzi się w niej na zmiany, ale nawet sam je prajektuje: w dziedzinie agrarnej. Zgrupowawszy około siebie grono posłów włościańskich, opracował biskup Nikon w porozumieniu z nimi projekt reformy agrarnej, polegający na nieskomplikowanem wcale ustawodawstwie: proponuje tylko, żeby, z dóbr przenoszących 500 dziesięcin opłacano podatek wyższy o 10%. Właściciele będą wobec tego zmuszeni albo wprowadzać gospodarstwo intensywne, o co w głębi Rosyi nie tak łatwo, — albo nie zdołają wytrzymać śruby podatkowej i rozparcelują swe dobra. Zapomniał biskup Nikon, że jest w Rosyi tyle sposobów, żeby przedstawiciele władzy wymierzali podatek razem z 10% w sposób... odpowiedni do życzeń właściciela!

Nie zapomniał za to biskup Nikon, jak na prawego „istinnego" przystało, o „inorodcach". Jego projekt reformy agrarnej obejmuje bowiem jeszcze punkt drugi, głoszący, że w guberniach pogranicznych należy „inorodcom" zakazać wogóle posiadać ziemię, w innych zaś powinno być przepisane maksimum tej posiadłości. Łaskawie atoli czyni episkop Nikon dwa wyjątki i zezwala władać własną ziemią bez ograniczeń finlandczykom w Finlandyi, a polakom (lecz poddanym rosyjskim) w Królestwie Polskiem.

Projekt episkopa nie spodobał się w „sferach", a więc i prawica nie przyjmuje go do swego programu; biskup jednak zamierza wszczać za nim energiczną agitacyę wśród ludu wiejskiego.

# Z prasy rosyjskiej.

Z powodu zawieszenia prac Dumy Państwowej piszą „Russkija Wiedomosti":

„Duma Państwowa" przerwała swą pracę na święta Wielkanocne. Po przerwie Duma będzie zmuszona poświęcić prawie cały swój czas na rozpatrzenie budżetu i dla tego można uważać, że rezultaty czysto prawodawczej działalności pierwszej sesyi czwartej Dumy zostały już wyjaśnione. Rezultaty te są bardziej niż skromne, ani jeden ważny projekt prawa nie został uchwalony przez Dumę, a liczba drugorzędnych kwestyi prawodawczych rozstrzygniętą przez nią jest również niewielka. Nie ta jednak strona sprawy jest najbardziej charakterystyczna dla pierwszego półrocza czwartej Dumy, lecz głęboka sprzeczność między temi zadaniami, które ona sobie stawia zasadniczo, a tym nastrojem z jakim do nich przystępuje.

„Wytłumaczyć tę sprzeczność nie jest trudno. Po smutnem doświadczeniu poprzedniego pięciolecia przedstawiciele narodu, chociażby nawet wybrani na mocy prawa z dn. 3 czerwca, nie mogą sobie już stawiać takich prostych zadań, na jakich poprzestawała trzecia Duma. Zdawanie sobie sprawy z niezdatności starych dróg, a zarazem wzrost niezadowolenia można już było skonstatować w trzeciej Dumie pod koniec jej pełnomocnictw. Nowa Duma uświadomiła sobie jeszcze namacalniej konieczność nowych dróg, jednakże zarazem brak jej odwagi do wkroczenia na te nowy tory, wzięcia się do rozstrzygnięcia zasadniczych kwestyi konstytucyjnych życia rosyjskiego. W Dumie jest większość, która rozumie, że kraj dusi się pod ciężarem stanów wyjątkowych, że niemożliwa jest praca prawodawcza wobec teraźniejszego składu Rady Państwa, lecz niema większości, któraby zdolna była sformułować to zrozumienie i powiedzieć: tak, to nasza rzecz — walka przeciwko ustrojowi stanów wyjątkowych, tak, to my powinniśmy wziąć na siebie zadanie zreformowania Rady Państwa. Październikowcy marzą o tem, ze przyjdzie ktoś, kto skasuje stany wyjątkowe i zreformuje izbę wyższą, lecz sami nie uważają się za obowiązanych do pracy w tym kierunku; bez ich zaś głosów opozycya nie jest dość silna pod względem liczebnym w Dumie, aby módz—urzeczywistnić tego rodzaju zadania.

„Po czwartej Dumie z jej ciągłemi wahaniami i wątpliwościami, z charakterystycznym dla niej rozłamem pomiędzy myślą a czynem trudno się spodziewać jakiejkolwiek produkcyjnej pracy, a jednakże ta Duma jest już krokiem naprzód w porównaniu ze swą poprzedniczką. Faktycznie może ona zrobić równie mało, jak i trzecia Duma, nie będzie ona przynajmniej zapatrywać się na te rezultaty z nieusprawiedliwionem zadowoleniem z siebie. Nie przybiwszy do nowego brzegu, Duma odbiła jednak od starego, być może, że nie dość stanowczo — jednakże i to jest już postępem. Wątpliwości i wahania nie mogą trwać wiecznie i doprowadzą koniec końców do decyzyi stanowczego działania.

# „Podolanin".

Są pisma, które się z przykrością widuje i ze wstrętem, niemal fizycznym, do ręki bierze. Do takich należą różne „Dwugławyje Orły", „Ziemszcziny", „Kołokoły", „Kijewlaniny", „Podolaniny" etc. etc., które syczą mniej lub więcej głośno, a wszystkie jadem nienawiści plują.

Nie szkodliwe to wprawdzie plwociny, ale, jako plwociny—zawsze wstrętne. To też, nie reagujemy na nie zwykle.

O ile takie, z przeproszeniem, pisma same w sobie znajdują siły do wyrabiania zjadliwej śliny, o tyle znosimy je, jak znosimy obok siebie wiele innych plugawych rzeczy i stworzeń, których przecież wytępić nie możemy.

Nie możemy wszakże zachować się obojętnie, kiedy nas zmuszają do brania udziału w hodowaniu plugawstwa. Wówczas protest jest odruchem naturalnym. Do takich pism ziejących jadem nienawiści należy sławetny „Podolanin", który powinnibyśmy ignorować, jak ignorujemy inne jemu podobne pisma, gdyby... gdyby nie to, że na wyrób wstrętnej śliny, która nas co dnia obrzuca — my mu dajemy alimenta...

W dwudziestotysięcznej zapomodze, przyznanej „Podolaninowi" przez gubernialne zgromadzenie ziemskie i zwiększonej niedawno przez zarząd ziemski o trzy tys. rb. jest naszych polskich pieniędzy sporo. To też tylko ten „stosunek" wyjątkowy jaki nas z „Podolaninem" „wiąże" usprawiedliwia nas, że mu w „Dzien. Kij." trochę miejsca poświęcamy.

Pismo to, rozsyłane darmo radnym ziemskim, włościanom i nauczycielom wiejskim opowiada im o naszej przewrotności, perfidyi, poucza ich o naszej historyi, o naszych prawach i domaganiach, już nie tylko, tu na Rusi, ale i poza jej granicami, w Polsce etnograficznej, w „Priwislańskom kraju", a nawet poza granicami Imperyum. Nie będziemy mówili obecnie o wartości tych elukubracyi, które się leją ze szpalt „Podolanina" literalnie „jak z cebra". O tem mówić mogą i bodaj powinni radcy polacy, na ziemskiem zgromadzeniu Podola.

Wspomnimy tylko o jednem z ostatnich wystąpień tego pisma „ex re" debatów w Radzie Państwa nad projektem samorządów miejskich w Królestwie.

„Podolanin", który niedawno pouczał swoich czytelników, że po przyłączeniu Królestwa do Rosyi „zajaśniała dla polaków zorza nowego życia" — oburzył się niezmiernie, że „komisya Rady Państwa, nie jakaś tam dumska komisya, do tego stopnia poddała się wpływom polskim", iż... chciała pozwolić polakom mówić, w zarzadach miejskich, o swoich gospodarczych sprawach miejskich,—po polsku.

Dopuszczenie tak krzyczącej niesprawiedliwości względem innych narodowości, zamieszkujących „priwislańskie" miasta—„Podolanin" tłumaczy tylko jakimś chwilowym zamętem pojęć w łonie komisyi Rady Państwa. Narodowości tych, zamieszkujących „priwislańskie" miasta—wylicza pięć: polacy, litwini, niemcy, żydzi i rosyanie. „Dla czego—pyta ze zdziwieniem „Podolanin"—litwini, niemcy, żydzi i rosyanie mają się porozumiewać w radach miejskich po polsku"?

Dlaczego? tego „Podolanin" udaje, że nie rozumie, bo nie może wykrztusić prawdy, prostej, jak każda prawda, że kraj polski jest zawsze krajem polskim, niezależnie od jego przynależności do danego państwa i niezależnie od tego, czy w jego miastach mieszkają przedstawiciele pięciu, jak wyliczył „Podolanin" czy też dziesięciu lub piętnastu narodowości.

Prócz litwinów, niemców, żydów i rosyan, miasta w Królestwie, jak i inne miasta na świecie, mają francuzów, greków, anglików i t. d., co przecież nie stanowi o narodowym charakterze kraju.

Nie zamęt pojęć w komisyi Rady Państwa podyktował poprawkę żądającą, aby sprawy krajowe, w kraju polskim, były po polsku sprawowane, ale zamęt pojęć w redakcyi „Podolanina" nie pozwala mu słuszności tego żądania zrozumieć i przyznać.

„Podolanin", który szpikuje obficie swoje szpalty takimi nowo utworzonymi wyrazami wzbogacającymi język rosyjski, jak „żidowstwujuszczij" i „żidkowatyj", w zaciekłej walce z polską mową w „priwislinju" tak się zaraportował, że aż doszedł do wniosku, iż „jeśli brać pod uwagę większość ludności, to rozprawy w radach miejskich „priwislańskich" miast powinny być prowadzone po żydowsku, t. j. w języku większości (80 proc) ale nigdy po polsku w języku nikłej mniejszości. (nie więcej nad 15—20 proc) ludności miejskiej.

Ale „Podolanin" przeląkł się sam swego wywodu i udaje zdziwienie, że w danej sprawie była wogóle mowa o języku. „Byłaby to kwestya na miejscu, gdyby „priwislinskij kraj" wisiał w powietrzu, a nie stanowił nieodłącznej części państwa rosyjskiego". I dalej idzie lekcya o znaczeniu języka: „to cement łączący państwo, najistotniejszy przejaw i oznaka państwowości. Zwolnić „okrainy" od urzędowego i ogólnie obowiązującego języka, to oderwać je od Rosyi, bo co może być wspólnego, a tem więcej blizkiego, pomiędzy „częściami", mówiacemi w różnych językach, nie rozumiejącemi się nawzajem?"

Wiele wody upłynie zanim „Podolanin" i klika, której poglądów jest on tłumaczem, przestanie widzieć siłę państwową w ucisku narodowości, który siły nie tworzy a osłabia, zanim przestanie upatrywać spoidła w ograniczeniach językowych, które odpychają, a nie wiążą.

Wszelkie insynuacye na polaków, wszelkie walki z urojonym smokiem, które „Podolanin" ustawicznie stacza są tylko wstrętne albo śmieszne i, o ileby się te bzdurstwa drukowały nie naszym kosztem, to by o nich wspominać nie warto. O ostatniem jego wystąpieniu wspomnieliśmy dla tego, że wprowadza ono zamęt pojęć, na który redakcya „Podolanina" widocznie cierpi—do głów jego czytelników, którym się to pismo, przy pomocy naszego grosza, narzuca.

Junosza.

# Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów)*

— Mężobójstwo. We wsi Matusówka pow. czerkaskiego dwudziestoletnia mężatka, włościanka P. Pszenicznaja zadusiła swego męża w rowie za wsią. Pszenicznaja z mężem swym nie żyła od dłuższego czasu i znana była w całej okolicy, jako rozpustnica. P. niezwłocznie zakomunikowała o morderstwie policyi, która ją aresztowała. Podczas badania zabójczyni oświadczyła, że popełniła morderstwo, „ponieważ mąż jej był durniem i pozwalał jej pędzić zdrożne życie".

— Nowe koleje. Komisya do spraw nowych kolei żelaznych po długich obradach uznała za pożądane budowę dwu kolei żelaznych, które mają połączyć dwa największe zagłębia w Rosyi — Donieckie i Dąbrowskie. Pierwsza kolej ma pójść w kierunku Koziatyn—Dolinskaja i druga Żaszków—Łozowaja. Sprawa ta weszła przed kilku dniami do rady ministrów, która zaaprobowała decyzyę komisyi kolejowej, lecz uznała jednocześnie, że budowa pomienionych kolei nie może być przeprowadzona kosztem skarbu. Wobec tego, iż szereg towarzystw prywatnych ubiegał się o koncesye na budowę wzmiankowanych kolei, projekt bezwątpienia dojdzie do skutku.

— Nominacya. Pomocnik sprawnika pow. lipowieckiego J. Sołtyk mianowany został sprawnikiem pow. rzeczyckiego gub. mińskiej.

— Schwytanie rozbójnika. W lesie w pobliżu wsi Bilki pow. lipowieckiego aresztowany został rozbójnik M. Masianka, który grasował w okolicy, dokonywując rabunków i kradzieży.

— Stan pogody. W ciągu paru dni ostatnich w obrębie kolei Poł.-Zachodnich temperatura powietrza pomimo deszczów była dość wysoka. Wczoraj w Odesie o g. 7-ej z rana notowano 8 stopni wyżej zera, w Radziwiłłowie +9, w Żmierzynce +7, w Koziatynie +6, w Kijowie +8, w Sarnach +10, w Niemierczach +11. W większości wypadków pogoda była pochmurna i dżdżysta.

— Wypadki na kolei. Onegdaj w Białej Cerkwi o g. 7-ej wieczorem pod pociąg kuryerski rzucił się w celu samobójczym jakiś nieznany młody człowiek. Z pod kół wydobyto zwłoki nieszczęśliwego.

Na st. Oknica pod manewrujący pociąg rzucił się mężczyzna w średnim wieku. Koła pociągu odcięły mu głowę.

W Benderach odebrał sobie życie, rzucając się pod koła pociągu № 4, jakiś staruszek.

Na stacyi Odesa-port również w celu samobójczym pod koła pociągu rzucił się mężczyzna w wieku lat 30. Zwłoki odesłano do kostnicy przy szpitalu kolejowym.

— Zjazd przedstawicieli towarzystw spożywczych. W Winnicy z pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych ma się odbyć urządzony staraniem podolskiego ziemstwa gubernialnego zjazd przedstawicieli towarzystw spożywczych gub. podolskiej. Na zjeździe tym rozpatrywane będą sprawy wewnętrzne pomienionych towarzystw i omawiana będzie kwestya popierania towarzystw spożywczych przez ziemstwa.

— Śmierć przy pracy. Przed kilku dniami na rzece Soży pod wsią Koszełapy podczas ładowania tratew, należących do Niechajewskiego, został zabity sierem robotnik-flis.

— Kary administracyjne. Na mocy postanowienia gubernatora kijowskiego mieszkańcy Berdyczowa: I. Jankowskij, I. Repanczuk i K. Tomaszewskij za to, iż będąc w stanie nietrzeźwym w nocy na ul. Głuchej urządzili awanturę, potłukli w kilku domach szyby, połamali płoty i t. d, skazani zostali w drodze administracyjnej na 2 miesiące więzienia każdy.

Włościanie wsi pow. taraszczańskiego I. Swinar' i S. Honczaruk za wrzucenie do stawu 65-letniego staruszka F. Dziomę, przyczem ten ostatni uratował się, zawdzięczając tylko obcej pomocy, skazani zostali w drodze administracyjnej na miesiąc aresztu każdy.

# Biblioteka Rolnicza.

(Prof. d-r O. Kellner. „Żywienie zwierząt gospodarskich". Według przekładu z niemieckiego prof. d-ra F. Rogozińskiego. Nakład „Biblioteki rolniczej". Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa).

W ostatnim ćwierćwieczu rolnictwo nasze przeżyło poważny kryzys; zasadnicze przewartościowanie produktów rolnych pod wpływem konkurencyi zamorskiej z jednej strony, szalony zaś wzrost cen ziemi z drugiej strony, sprawiły, że pojęcie intensywności gospodarstwa, musiało również uledz zasadniczemu przewartościowaniu i że w dziedzinie rolniczej zaczęły obowiązywać te same poglądy, które dawniej już zastosowano w przemyśle. Nie wystarczy już obecnie wyprodukować dobry towar, trzeba koniecznie wyprodukować go taniej, ażeby ziemia mogła dać procent od swej wartości.

Najsilniej odbiły się te stosunki w dziedzinie hodowli inwentarza, w której czynniki produkcyi są najmniej znane rolnikowi i najmniej poddają się jego woli. A jednak i w tej dziedzinie można dużo zrobić.

Epokowemi dla hodowli były „Zasady żywienia zwierząt domowych", ogłoszone przez d-ra Kellnera, profesora uniwersytetu w Lipsku, które też stały się podwaliną racyonalnego żywienia w ręku każdego wykształconego rolnika. Literaturze polskiej przyswoił tę pracę prof. Studium Krakowskiego d-r Rogoziński, a o poczytności jego przekładu najlepiej świadczy fakt, że praca jego została wkrótce wyczerpana. Obecne wydawnictwo „Biblioteki Rolniczej" jest właściwie skrótem „Zasad żywienia..", z którego usunięto np. rozdział o żywieniu krów mlecznych, ponieważ u nas przyjął się i rozpowszechnił o wiele praktyczniejszy system skandynawski, zwany duńskim.

W takim stanie praca prof. Kellnera stała się jednak tem dostępniejsza dla szerokiego ogółu i, jako podstawowy podręcznik żywienia, powinien się znaleźć w ręku każdego hodowcy.

(Kazimierz Dulęba. „Jak radzić sobie w roku mokrym". Nakład „Biblioteki rolniczej". Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa).

Kiedy, jak kiedy, ale w dobie obecnej książka taka jest na czasie! Po mokrej jesieni, bezśnieżnej i wilgotnej zimie, wobec kapryśnej i nienormalnej wiosny musimy być przygotowani do najrozmaitszych niespodzianek, tembardziej, że, jak twierdzą meteorolodzy, świat od lat kilku wszedł w trzydziestopięcioletni okres wilgotny. To też na czasie są rady dawane rolnikom przez p. K. Dulębę, zmierzające do obudzenia w nich przekonania, że nieprawdziwe jest przysłowie, iż „rok suchy wywołuje drożyznę, a wilgotny — głód". Z nadmiarem wilgoci może, zdaniem p. Dulęby, rolnik walczyć nie gorzej, jak z brakiem wilgoci i zdanie swoje popiera p. Dulęba szeregiem przykładów, czerpanych z własnej praktyki, przekonywujących czytelnika o słuszności jego poglądów; a że podawane rady nie są ani trudne do wykonania, ani też nie wymagają żadnych specyalnych nakładów, a więc tembardziej książka p. Dulęby przychylnie będzie przyjęta przez ogół rolniczy.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 10 (23) Ezechiela Pr. M.
Jutro 11 (24) Leona Wielk. P.
**Wschód słońca o godz.** 4 **m.** 54
**Zachód słońca o godz.** 7 **m.** 04
**Długość dnia godz.** 14 **m.** 10.

**Kalendarzyk Historyczny.**

**23 kwietnia n. st.**

**Roku 1794.** Pułkownik Jakób Jasieński bierze do niewoli garnizon wileński.

— **Lista uwalniająca.** Dziś w południe zostanie zamknięta lista ofiar na kij. T-wo dobroczynności zamiast powinszowań i wizyt świątecznych.

— **Sprzedaż rabatowa na korzyść wydziału opieki nad dziećmi przy kij. rz.-kat. Tow. dobr.** Proszeni jesteśmy o podanie do ogólnej wiadomości, że dziś magazyn kwiatów „Flora" (Mikołajowska 3) naznaczył rabat dla wydziału od całodziennej sprzedaży i od zamówień, jakie będą w tym dniu zrobione i zapłacone. Na tych samych warunkach magazyn kwiatów „Rozaryum" (Prorezna 13 e) naznaczył sprzedaż i zamówienia na jutro. Ceny te same—karoty być nie może, bo kasa magazynowa pieniądze otrzymuje, więc przy dobrej woli, można zrobić dużo dobrego biednej chorej dziatwie kijowskiej.

— **Na letniska.** P. M. Ruszkowski właściciel otwartego w dniu wczorajszym nowego garage'u samochodowego (B.-Kudriawska Nr. 16) przeznaczył 10% od dochodu z garage'u w ciągu pierwszych pięciu dni jego istnienia na letniska przy kij. Tow. dobroczynności. Zamawiający więc dzisiaj, jutro, w piątek i sobotę samochody w pomienionym garage'u przyczynią się do zwiększenia zasobów wydziału letnisk.

— **Z uniwersytetu.** Na miejsce prof. N. Obołońskiego, wydział medyczny uniwersytetu kijowskiego obrał na katedrę medycyny sądowej profesora W. Dobromysłowa.

Wydział historyczno-filologiczny wszczął starania w ministerstwie oświaty o wyznaczenie dodatkowej komisyi egzaminacyjnej na tym wydziale. Starania te są spowodowane tem, iż w razie dopuszczenia do egzaminów państwowych kursistek, które ukończyły wyższe kursa żeńskie, jedna komisya egzaminacyjna nie może podołać pracy.

Dnia 5 kwietnia na wydziale fizyko-matematycznym uniwersytetu kijowskiego odbyły się wybory profesora na katedrę geologii, po zrzeczeniu się takowej przez profesora Andrusowa.

Wybory zostały dokonane na podstawie konkursu prac naukowych, złożonych przez kandydatów na wakującą katedrę. Po rozpatrzeniu tych prac na katedrę geologii został obrany profesor nadzwyczajny politechniki kijowskiej W. Łuczyckij.

Komisya wyznaczona przez radę uniwersytetu dla obrania profesora teologii na katedrę przy uniwersytecie kijowskim, obrała na takową profesora instytutu nieżyńskiego—Bogolubowa.

— **Z politechniki.** Z powodu zbliżających się świąt Wielkanocnych wykłady w politechnice kijowskiej od dnia 8 kwietnia zostały przerwane. Kreślarnie jednak i laboratorya będą otwarte do dnia 11 b. m., a następnie od dnia 17 kwietnia. Wykłady zostaną wznowione dnia 22 kwietnia i będą trwały do pierwszych dni maja.

Egzaminy na wszystkich wydziałach politechniki kijowskiej rozpoczną się dnia 10 maja.

— **Autobusy w Kijowie.** Onegdaj pod przewodnictwem bar. W. Orgis-Rutenberga odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi tramwajowej, na którem ustalono następującą taryfę za jazdę w autobusach, wprowadzonych od d. 1 czerwca przez firmę Benz w Hohenau:

a) linia plac Aleksandrowski—dworzec kolei, podzielona została na trzy sekcye: 1) od placu Aleksandrowskiego do ratusza, 2) od ratusza do teatru miejskiego i 3) od teatru miejskiego do dworca kolejowego. Dla podróżnych, jadących z dworca do miasta sekcye będą nieco inne, a mianowicie: 1) od dworca kolejowego do teatru miejskiego; 2) od teatru miejskiego do placu Cesarskiego i 3) od placu Cesarskiego do placu Aleksandrowskiego.

b) Linia plac Aleksandrowski—wystawa podzielona została na dwie sekcye: 1) od placu Aleksandrowskiego do ratusza i 2) od ratusza do placu wystawy, z powrotem zaś—1) od placu wystawy do hotelu Europejskiego i 2) od hotelu Europejskiego do placu Aleksandrowskiego.

Opłata za przejazd w autobusach wynosić będzie 10 kop. za pierwszą sekcyę i po 5 kop. za każdą następną.

Początkowo uruchomionych zostanie 5 autobusów. Utrzymanie personelu dla ich obsługi według obliczeń komisyi wyniesie 22,540 rb. rocznie.

W końcu posiedzenia komisya zastanawiała się nad wyborem miejsca pod budowę zajezdni dla autobusów. Ostatecznie postanowiono urządzić ją na placu miejskim w pobliżu cyrkułu bulwarowego, o ile nie uda się wynaleźć innego placu bliżej centrum miasta.

— **Lombard miejski.** Miejska komisya lombardowa obejrzała 6 domów, w których proponowano urządzenie lombardu miejskiego, a między innymi dom kontraktowy, dawne domy Diehtierewa № 38 i 41, przy Kreszczatyku

i t. zw. Dom pracy przy ul Pawłowskiej i inne.

Z pośród obejrzanych lokali komisya uznała za odpowiedni tylko dom Kohena przy ul. Luterańskiej

Ostatecznie komisya postanowiła prosić radę miejską o dokonanie wyborów dyrektora lombardu, bez udziału którego komisya nie będzie decydowała o wyborze lokalu.

— **Statystyka epidemii.** Według wiadomości wydziału zdrowia publicznego kijowskiego zarządu miejskiego, w ciągu ubiegłego tygodnia notowano w Kijowie 7 wypadków tyfusu plamistego, 1—tyfusu powrotnego, 5 wypadków ospy, 12—dyfterytu, 23 — szkarlatyny, 22—odry i 2—kokluszu. Zasłabnięć na tyfus brzuszny nie notowano.

— **Wykłady letnie.** Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisyi szkolnej postanowiono, na skutek prośby kuratora kijowskiego okręgu naukowego, przeznaczyć cały gmach szkoły im. Tereszczenki dla urządzenia w nim kursów letnich dla 600 nauczycieli ludowych.

— **Podziękowania monarchów.** Królowa bułgarska Eleonora nadesłała wczoraj na imię prezydenta miasta telegraficzne podziękowanie za przesłane przez radę miejską 4 000 rubli dla rannych i chorych żołnierzy bułgarskich.

Takież same podziękowanie nadesłał na ręce prezydenta dyrektor kancelaryi dworskiej króla Piotra generał artyleryi Mikołajewicz w imieniu monarchy serbskiego za 2,000 rubli przesłanych dla rannych jego żołnierzy.

— **Kara prasowa.** Redaktor gazety „Gołos Truda" N. Kowalska za umieszczenie w № 5 z d. 6 b. m. artykułów: wstępnego, „Strajk dorożkarzy" i „Kijowski arsenał miejscowy" skazana została w drodze administracyjnej przez gubernatora kijowskiego na zapłacenie grzywny w wysokości 200 rb. z zamianą na półtora miesiąca więzienia.

— **Konfiskata.** Z rozporządzenia czasowego komitetu prasowego skonfiskowany został numer 3 czasopisma ukraińskiego „Dzwin". Redaktor T. Prepodobnyj pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 129.

— **Echa strajku dorożkarzy.** Wczoraj po poł. pod przewodnictwem p. M. Bukowińskiego odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi ruchu kołowego, na którem rozpatrywano kwestyę możliwych ustępstw i ulg przy wprowadzeniu w życie nowych przepisów obowiązujących (dla dorożkarzy, nie posiadających jeszcze powozów nowego typu), oraz pewnych zmian w nowozatwierdzonej taksie dorożkarskiej dla powozów nowego typu.

Po dłuższych debatach komisya powzięła następujące uchwały: 1) Postanowienie obowiązujące o reformie dorożek pozostaje nadal w swej mocy. 2) Zaopatrzenie dorożek w latarnie odracza się na czas nieokreślony. 3) Wprowadzenie taksometrów i hamulców odracza się do chwili ustalenia obowiązkowego typu taksometru i hamulca. 4) Dla zaopatrzenia dorożek w budy pozostawia się woźnicom termin do 1 lipca roku bieżącego, przyczem jednak w czasie pogody dorożki nie posiadające bud mogą kursować jeszcze do 1 stycznia r. p. 5) Wprowadzenie powozów, ściśle odpowiadających wymiarom, wskazanym w przepisach obowiązujących, odracza się do kwietnia roku przyszłego. 6) Do 1 maja r. b. dorożki dawnego typu mogą jeździć w dzień i w nocy po wszystkich ulicach miasta. 7) Od 1 maja do 1 września r. b. dorożkarzom nie posiadającym powozów na gumowych kołach dozwolone będzie jeździć po całem mieście tylko od godz. 9-ej wiecz. do 9-ej rano, w dzień zaś będą oni mogli do 1 września pracować wyłącznie w odległych od centrum dzielnicach miasta i na przedmieściach. Za odległe dzielnice miasta komisya uważa ulice położone po za ulicą Bezakowską, bulwarem Bibikowskim (od pomnika hr. Bobryńskiego), Małą Włodzimierską, placem Siennym, placem Aleksandrowskim, wrotami Nikolskiemi, placem św. Trójcy i ul. Maryino-Błagowieszczeńską. 8) Za kurs z dworca do miasta, dorożkarze nowego typu pobierać będą 75 kop., z dworca zaś na przedmieścia—1 rb. 20 kop. 9) Dorożki na gumach pneumatycznych, z napisem „kłusak", których liczba ogranicza się do 50, nie będzie obowiązywała żadna taksa.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr. 12 przy ul. Basejnej zażyła w celu samobójczym amoniaku Rebeka Sz. Po udzieleniu pomocy lekarskiej Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala.

— POD TRAMWAJEM. Wczoraj z rana na ul. Aleksandrowskiej wpadł pod tramwaj 16-letni roznosiciel gazet Szczerbakow. Chłopca wyciągnięto z pod wagonu ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala.

— NAPADY I GRABIEŻE. Na ul. Prowianckiej dwaj robotnicy napadli na M. Sztendelewa, zbili go i ranili nożem w twarz. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

Na rogu Głuboczyckiej i Mirnej J. Nabrojew zbił i ograbił A. Janowicz.

W domu Nr. 12 przy ul. Żylańskiej w znajdującej się tam mleczarni ograbiono G. Pekera Banuytę aresztowano.

— UPADEK Z RUSZTOWANIA. W domu Nr. 99 przy ul. Głuboczyckiej spadł z rusztowania i stłukł sobie rękę robotnik Kołokołow. Poszkodowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

— WYBRYKI CHULIGANÓW. Dnia 8-go kwietnia w nocy na Priorce miejscowi chuligani urządzili cały szereg awantur i burd ulicznych. Między innemi wyłamali oni w posesyi Nr. 74 przy ul. Meżygorskiej — parkan, a przy ul. Staro-Zabarskiej Nr. 88—bramę. Policyi z trudem udało się awanturników uspokoić. Dwóch z nich M. Butowicza i A. Sołowjewa aresztowano

Tej samej nocy w dzielnicy miasta zwanej „Nowoje Strojenie" chuligani przez zemstę zaczęli obrzucać kamieniami stróża nocnego Bojkę. Dwóch chuliganów Lichodkę i Kowalewskiego aresztowano.

— POŻARY. Onegdaj z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar na strychu domu Nr. 146b przy W.-Wasylkowskiej. Pożar stłumiono prędko.

Tego samego dnia wieczorem wybuchł pożar w lecznicy d-ra Kamiońskiego przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej (Nr. 72). Straty, wyrządzone przez ogień, wynoszą 3,000 rb.

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu architekta Bratmana, zamieszkałego przy ul. Włodzimierskiej Nr. 48 ze szafki w ścianie skradziono zapomocą dobranego klucza papiery wartościowe na sumę 2 tysięcy rubli i pokwitowania banku państwowego ze zdeponowanych walorów na sumę około 8 tysięcy rubli. Aresztowano podejrzewanych o kradzież dwóch stolarzy, którzy pracowali w mieszkaniu.

Z mieszkania d-ra Rafalskiego (Niekrasowska 6) skradziono złotą bransoletkę.

Poza tem okradziono mieszkania: Boguckiego (Petrowska ul.), Melnikowa, Kowalewa i Zajcewa (Fabryczna 16) i Lewczenki (W. Mostricka Nr. 8)

## PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Leon Lewiński, pom. adw. przys; Marya Hesse; Nadzieja Wilmer, ob; August Tustanowski, ob, z g podol; Jan Zanga, ob; Aleksy Odarczenko, ob; Leon Dawydow, ob; K. Dublańska; W. Elworti; D. Elworti; M. Elworti; M. Marceli, kup.

*Grand-Hôtel*: pp. Al v. Arndt; Emilia Szorman; Jan Borodin; S. Starczewski z Wołoczysk; Jakób Ogorodnicki Osipowicz; Waleryan Wasilewski z Petersburga; Aleksy Łowczakow; Celestyna Gadomska z Humania; J. Mumm z Warszawy.

*Hotel François*: pp Włodzimierz Wiesiołowski; Stefan Dzikowski; Jerzy Iwanow; Konstanty Kamyszański; J. Łaszniukow; Mikołaj Fokin; Fryderyk Elbo; Józef Stirner z Odesy; Aleksander Nosow.

*Hotel Ermitage*: pp. Piotr Łarionow, inż.; Marcin Linda, lekarz; Kalikst Dunin-Kozicki, ob, z g. kijow.; Alfred Pischof, awiator; Władysław Werbachowski z g. wołyń.

*Hotel Hładyniuka*: pp. Sergiusz Szczepkin, dyr. andrusz. cukr.; Michał Bończ Brujewicz, pułk.; Piotr Tupatiłow, urz.; T. Kostecki; Feliks Kebke, kup.; B. Grüne, kup; Konstanty Maciejewicz, agr., z Czernihowa; Konstanty Rybczyński, adw., z Żytomierza.

*Palast-Hôtel*: pp. Mikołaj Łukjaniec, naucz.; B. Ornstein, ob. rum.; Włodzimierz Milewski z Warszawy: B. Librach, woj; Henryk Berenthal, fabr; Julia Saker; A. Kosman, kup.; B. Chmielnicki, kup.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. A. Darewski, kup; Jakób Etinger, kup.; I. Polakow, kup.; Michał Wołoż, ob; Grzegorz Kanagur, kup.; Jan Wlaga, ob; D. Charmac, kup.

*Hotel Rosya*: pp. Jan Zabotin, gen.; W. Dobrowolski, stud.; Antoni Ofendik; Mikołaj Smirnow, lekarz; Michał Wołodkowski; Robert Rychert; Włodzimierz Chomienko, urz.; Aleksy Floriński, ob.

## Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 9 (22) kwietnia 1913

| | g. 7 z rana | g. 1 po poł. | g. 9 wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. pow. wedł. Cels. | 10,3 | 11,9 | 6,9 |
| Barometr przy O w mm. | 741,6 | 742,8 | 745,0 |
| Stop. wilgotności w proc. | 75 | 73 | 96 |
| Kier. i szybk. wiatru (wm. n.) | $W_1$ | $W_5$ | $Z_2$ |
| Chmur. wedł. 10-stopn. syst. | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów w mm. | 0,1 | 0,7 | 4,1 |

| | od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz. |
|---|---|
| Najw. temper. powietrza w ciągu doby | 16,0 |
| Najniższa | 6,6 |
| Przeciętna temper. pow. w ciągu doby | 9,7 |
| Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby | 10,5 |

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie, na zachodzie i miejscami na południowym zachodzie Rosyi. Temperatura niższa od normalnej na zachodzie, wyższa — w większej części pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło w całej Rosyi, opady na połowie zachodniej.

## Z notatnika.

Mężu, tyś żony swej jest rab,
Więc bądźże przestrzeżony,
Że tydzień ten, to okres „bab":
Masz strzedz się nerwów żony!

I o tem jeszcze, mężu, wiedz,
Że z „bab" najbardziej mści się
Ta, którą żona będzie piec,
Szperając wciąż w przepisie!

Dziwnie się bowiem składa tak,
(Snadź losu tak chce palec):
Ma taka „baba" przykry smak,
A w środku zaś zakalec!

Lecz mimo to pieniędzy daj,
Nie żżymaj się, człowiecze,
Niech żona kupi mąki, jaj,
Niech dla spokoju... piecze!

A ty, jeżeli szczerze chcesz
Małżeńskich zbyć się cierni,
Nic nie mów żonie, tylko śpiesz
Po „babę" do... cukierni!

I gdy się zejdzie gości huf,
Otoczy stół święcony,
Na cukierniczą „babę" mów:
„To dzieło mojej żony!"

I będziesz mógł już podczas Świąt
Być pełen życia, werwy,
Bowiem odrzuci żonka w kąt
Wraz z „babą własną"... nerwy!

-X.

# Wystawa kijowska.

### Z sekcyi.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komisyi, organizującej oddział szkolnictwa ludowego na wystawie, opracowany został program działu wykształcenia elementarnego. Komisya postanowiła uważać ten program za minimalny. Wogóle zaś program opracowany przez komisyę ma na widoku dokładne przedstawienie obecnego stanu elementarnego nauczania w szkołach ludowych każdej z gubernii, wchodzących w obręb kijowskiego okręgu naukowego.

Program oddziału obejmuje tak stronę naukowo-wychowawczą, jak i specyalne i oryginalne właściwości poszczególnych szkół.

Sekcya kooperacyjna postanowiła zgromadzić w organizowanym przez nią oddziale poza innymi okazami z dziedziny kooperacyi, również możliwie obfity dział literatury, dotyczącej rozwoju stowarzyszeń współdzielczych, dzieł traktujących o kooperacyi, wydawnictw peryodycznych, broszur i t. p. W tym celu sekcya zwróciła się do sekretaryatu moskiewskiego związku stowarzyszeń spożywczych oraz do petersburskiego komitetu wiejskich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i przemysłowych z prośbą o podjęcie się organizacyi działu literatury współdzielczej we wszystkich językach. Uważając jednak, iż w kraju zaludnionym przez wiele narodowości, organizacya powyższego działu połączona będzie ze znacznemi trudnościami, i chcąc jednocześnie przedstawić rozwój idei kooperacyi wśród wszystkich narodowości, objętych państwem rosyjskiem, sekcya kooperacyjna zwraca się za pośrednictwem prasy do redakcyi gazet, dzienników i wydawnictw książkowych, wychodzących w różnych językach, z prośbą o nadesłanie wszelkich wydawnictw z dziedziny kooperacyi, jakie wyszły w językach wszystkich narodowości w państwie. Wszelkie wydawnictwa dotyczące kooperacyi należy nadsyłać pod adresem: Kijów, ulica Stołypińska, № 24 m. 4 — biuro sekcyi kooperacyjnej.

### Komitet wycieczkowy.

Wczoraj pod przewodnictwem d-ra T. Burczaka odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi szkolnej, na którem zastanawiano się nad kwestyą przyjmowania i dostarczania mieszkań dla wycieczek zbiorowych, które w roku bieżącym odwiedzą Kijów w znacznej liczbie.

Po wyczerpującej dyskusyi postanowiono za przykładem Moskwy utworzyć stały komitet, którego zadaniem będzie dostarczanie uczestnikom wycieczek mieszkań i ułatwianie im zwiedzenie miasta. Do komitetu wybrani zostali radni: T. Burczak, I. Rozon, A. Kobec, A Szeftel, M. Szarow i M. Jaroszewskij.

# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*

### Rozruchy w Albanii.

**Białogród** (AP). W ministerstwie spraw zagranicznych otrzymano wiadomość, iż po ustąpieniu wojsk serbskich wśród arnautów rozpoczęło się wrzenie.

**Elbasana** (AP). Donoszą, iż z ustąpieniem serbskich wojsk z Albanii wszczynają się tam poważne rozruchy. Przywódcy albańscy nie uznają władz, mianowanych przez Essada-baszę. W Tiranie i wsiach mają miejsce ciągłe starcia pomiędzy albańczykami-muzułmanami a chrześcijanami.

W Pekinje podobne starcie zakończyło się rzezią. Obawiają się, iż po ewakuacyi Albanii przez serbów zapanuje tam kompletna anarchia.

### Odpowiedź sprzymierzeńców.

**Londyn** (AP). W poniedziałek do wieczora w ministerstwie spraw zagranicznych nie otrzymano odpowiedzi sprzymierzeńców.

**Ateny** (AP). Odpowiedź sprzymierzeńców na notę mocarstw została doręczona wieczorem.

**Sofia** (AP). Odpowiedź sprzymierzeńców na notę mocarstw została przedstawicielom tych ostatnich doręczona.

**Białogród** (AP). Dnia 8 kwietnia Paszicz wręczył przedstawicielom mocarstw następującą odpowiedź: „Sprzymierzeńcy dziękują za wiadomość o warunkach pośrednictwa i konstatują, iż różnią się one nieco od warunków, sformułowanych przez nich w odpowiedzi z dnia 23-go marca; jednakże powodując się chęcią ułatwienia osiągnięcia celu pośrednictwa, sprzymierzeńcy znowu proszą o zgodzenie się w zasadzie na kontrybucyę. Sprzymierzeńcy przyjmują propozycyę pośrednictwa, pozostawiając sobie prawo rozważenia z wielkiemi mocarstwami podczas układów kwestyi, dotyczących wysp Egejskich i ostatecznego określenia granic Tracyi i całej Albanii.

### W Turcyi.

**Konstantynopol** (AP). Sąd wojenny postanowił aresztować księcia Sabah-Eddina z powodu odmowy tego ostatniego świadczenia w sprawie spisku przeciwrządowego zorganizowanego przez sekretarza Sawfet-Lutfi.

### Stanowisko Grecyi.

**Londyn** (AP). Podług informacyi agencyi Reutera, Grecya zawiadomiła mocarstwa o swej gotowości zneutralizowania wybrzeża od punktu wprost miasta Korfu do zatoki Gramala oraz zaproponowała dokonanie plebiscytu na zajętem terytoryum pod nadzorem delegatów wielkich mocarstw. Grecya ma nadzieję, iż mocarstwa wraz ze sprzymierzeńcami rozważą kwestye południowych granic Albanii oraz wysp Egejskich.

### Bojkot towarów austryackich.

**Białogród** (AP). Zebranie handlowców i przemysłowców jednogłośnie zaaprobowało uchwałę izb handlowych w sprawie bojkotu towarów austryackich.

### Rokowania pokojowe.

**Konstantynopol** (AP). Izzet-basza powrócił z Gallipoli, gdzie zawarł porozumienie ustne z delegatami serbskim i greckim w sprawie zawieszenia akcyi wojennej.

### Zatarg z Czarnogórą.

**Londyn** (AP). Z powodu wiadomości z Wiednia, iż flota międzynarodowa poczyni dalsze kroki, oświadczają tu, iż wiadomość ta nie została potwierdzona.

**Londyn** (AP). Pełnomocnik czarnogórski zakomunikował agencyi Reutera, iż od piątku nie otrzymał żadnej depeszy z Cetynii.

**Londyn** (AP). Do gazety „Times" telegrafują z Cetynii: „Z rozporządzenia rządu przerwano wszelką komunikacyę z Europą. Poczta nie odchodzi; telegraf jest nie czynny. Podróżnych nie wypuszczają z granic kraju".

### Z parlamentu serbskiego.

**Białogród** (AP.) Skupczyna rozpoczęła debaty nad wnioskiem przyjęcia preliminarza budżetowego na r. 1913 w normie preliminarza zeszłorocznego. Nacyonalista Pelkowicz oświadczył, iż nie może oświadczyć się za przyjęciem projektu prawa wobec tego, iż polityka rządu jest nieokreślona i że raczej można się spodziewać wojny z Bułgaryą, niż trwałego pokoju.

Paszicz odpowiedział, iż polityka rządu jest określona i że rząd będzie bronił interesów państwa przed wszelkiemi napaściami.

Z powodu interpelacyi nacyonalistów w sprawie polityki zagranicznej, Paszicz odpowiedział, iż rząd udzieli odpowiedzi, gdy tylko sytuacya polityczna na to pozwoli.

Podczas pierwszego czytania według artykułów projekt prawa większością 74 głosów przeciwko 63 został przyjęty.

**Białogród** (AP). Wobec tego, iż opozycya w sprawie budżetu zajęła odmienne niż rząd stanowisko, obaj wiceprezesi skupczyny, młodoradykał Naprednik i członkowie sekretaryatu, należący do partyi opozycyjnych, złożyli swe mandaty.

Podczas dyskusyi nad projektem prawa o budowie nowych kolei, minister robót wypowiedział się za udzieleniem koncesyi cudzoziemcom, między innymi bankowi serbsko-francuskiemu. Opozycya uważa projekt za nie będący na czasie.

### Kandydat na tron albański.

**Kair** (AP). Według pogłosek książę Fuad odmówił wystawienia swej kandydatury na tron albański.

### Choroba następcy tronu bułgarskiego.

**Sofia** (AP). Następca tronu ks. Borys podczas podróży po miejscowościach zabranych zachorował na odrę i położył się do łóżka.

### Nieporozumienia serbsko-bułgarskie.

**Białogród** (AP.) „Polityka" pisze: „Podczas układania traktatu serbsko-bułgarskiego obie strony poinformowały się wzajemnie o liczebności swoich armii i stosownie do tego ułożony został projekt podziału pomiędzy nimi Starej Serbii i Macedonii oraz nakreślony plan wspólnych wystąpień.

—„Jest wiadome"—pisze gazeta—„iż bułgarowie wystawili mniej wojsk, niż było przewidziane w umowie. Bułgarzy zobowiązali się pomódz serbom, wystawiając armię stotysięczną, lecz zobowiązania tego nie dotrzymali, natomiast sami zażądali wysłania do Tracyi dwóch dywizyi serbskich z artyleryą, amunicyą i żywnością. Bułgarzy jednostronnie tłumaczą traktat i starają się oskarżyć Serbię o krzywoprzysięstwo".

Gazeta proponuje ogłosić traktat w celu zapobieżenia szerzeniu potwarzy przez nielojalnego sprzymierzeńca.

### Wśród słowian austryackich.

**Spalato** (AP). „Swoboda" donosi o nowych karach, nakładanych na urzędników w Dalmacyi za udział w manifestacyach filosłowiańskich. Poeta chorwacki Carycz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zbieranie pieśni z cyklu Kossowskiego. Rejent margrabia Bona został usunięty ze stanowiska. W Raguzie wiele osób oddano pod dozór policyjny.

**Lubiana** (AP.) Na rozkaz z Wiednia zamknięto T-wo „Samokształcenie i wzajemność", w którem literat Iwan Cankar w przemówieniu mówił o utworzeniu republiki południowo-słowiańskiej. Adwokata Iwana Krszko pociągnięto do odpowiedzialności na mocy oskarżenia o podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa.

### Z sejmu pruskiego.

**Berlin** (AP). Sejm przyjął kredyt w sumie 25 milionów marek na zastosowanie elektrycznej siły pociągowej na okalającej miasto kolei żelaznej.

### Ankieta pruska.

**Berlin** (AP). Rząd cesarski zwrócił się do rządów państw Rzeszy z prośbą o zarządzenie ankiety w celu wyjaśnienia ilości Towarzystw francuskich i ich majętności, oraz liczby francuzów, należących do administracyi tych Towarzystw.

### Zaprzeczenie.

**Petersburg** (AP.) Zamieszczona w wieczornem wydaniu „Birżew. Wied." z dn. 8 kwietnia wiadomość o projektowanej podróży na Bałkany byłego ambasadora w Konstantynopolu Czarykowa w związku z przypisywaną tej podróży misyą polityczną, jest niezgodna z rzeczywistością.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

# Rada Państwa.

### Posiedzenie z dnia 9 kwietnia.

Rada Państwa pod przewodnictwem Akimowa odsyła do komisyi projektów praw następujące projekty prawa: 1) o odliczaniu od terminu rzeczywistej służby wojskowej—czasu, spędzonego przez szeregowców w więzieniu na mocy wyroków sądowych, 2) o zmianie porządku wytaczania powództwa przeciwko osobom, których miejsce pobytu nie jest znane; 3) o stosowaniu w guberniach Królestwa Polskiego i nadbałtyckich głównych zasad prawa z d. 3 czerwca 1912 r. o polepszeniu losu nieślubnych dzieci.

Bez dyskusyi przyjęto 7 drobnych projektów prawa.

Projekt prawa o zmianie 2 artykułów ustaw karnej i kryminalnej w celu pogodzenia takowych z prawem o uwalnianiu przed terminem przyjęto w redakcyi zmienionej i odesłano do komisyi kompromisowej.

Następnie na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, przyjęto projekt prawa o kontyngensie rekruta w r. 1913 i inne drobne projekty prawa.

Następne posiedzenie dn. 24 kwietnia.

# Giełda Petersburska.

Dnia 9 kwietnia 1913 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st. | —.— |
| " czeki za 10 f. st. | 94 875 |
| " na Berlin 3 m. za 100 m. | —.— |
| " czeki za 100 mar. | 46 35 |
| " na Paryż 3 m. za 100 fr | —.— |
| " czeki za 100 fr. | 37.62 |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 93 3/4 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104 7/8—105 1/4 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | 105 1/4—105 5/8 |
| 4 1/2% Pożyczka 1905 r. | 100 1/8—100 1/2 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 103 3/8—103 3/4 |
| 4 1/2% Pożyczka 1909 r. | 99 1/2—99 7/8 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku | 89 3/8—89 3/4 |
| 4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem. | 90 3/4 |
| 5% " | 101—101 3/8 |
| 4% Świadectwa włościańskie | 90 7/8—91 1/4 |
| 4 1/2% " | 90 7/8—91 1/4 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 101 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 454—457 |
| " " 1866 r. | 354 1/4 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 333 |
| 3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem. | 84 3/8 |
| 4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 88 3/4 |
| 5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa. | 85 1/2—86 1/2 |
| 4 1/2% " | 80—81 |
| 5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 100 1/2 |
| 4 1/2% " | 91 1/2—92 1/2 |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | 89 1/2 |
| 4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem. | 84—84 1/2 |
| 4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem. | 85 7/8—86 3/8 |
| 4 1/2% " Dońsk. | 84 1/8 |
| 4 1/2% Kijowsk Banku Ziem. | 84 3/4 |
| 4 1/2% Moskiewsk. | 88 3/4 |
| 4 1/2% Niż.-Samar. | — |
| 4 1/2% Połtawsk. | 84 1/4 |
| 4 1/2% Tulsk. | 87 1/2—88 |
| 4 1/2% Charkowsk. | 84 5/8 |
| 4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem. | 84 1/4 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | 173 |
| " 2-go " | 160 |
| Akcye T-a Kaukaz i Merkury. | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn. | 672 |
| " Ros. T-a transport. i asekur. | — |
| " Petersburskie składy towarowe | 162 |
| " T-a Ubezpieczeń „Rosya" | — |
| " Mosk.-Kazańskiej kolei | 571 1/2 |
| " Mosk. K. Woroneż. kolei | 808 |
| " Mosk. Wind.-Rybińsk. | 308 |
| " Poł.-Wschod. kolei | 278 1/2 |
| " Kolei podjazdowych | 143 |
| " Półn. Donieck. | 355 |
| " Azowsko-Dońsk. | 601 1/2 |
| " Wołsko-Kamsk. b. | 865 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 388 |
| " Ros. Azyat. | 299 |
| Akcye Ros. Handl. Przemysł. | 360 |
| " Petersb. Międzynar. Komerc. | 514 |
| Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 477 |
| " Petersb. Prywatn.-Kom. | 286 |
| " Banku Zjednoczonego. | 290 |
| " Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| " Besarabsko-Taurycк. | 642—647 |
| " Wileńsk. Ziemsk. Banku | 589 1/2 |
| " Dońsk. Banku Ziemsk. | 610 |
| " Kij. Banku Ziemskiego | 655—660 |
| Akcye Moskiewsk. " | 790—795 |
| " Niżegor.-Samar. " | — |
| " Połtawsk. " | 573 1/2 |
| " Petersb.-Tulsk. " | 445 |
| " Charkowsk. " | 423 |
| Bakińsk. T-a Naftow. " | 713 |
| " Kaspijsk. T-wa | 2595 |
| Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | 717 |
| " Naft. T-a Br. Nobel. | 870 |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel | 16325 |
| Akcye Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| " Briańsk. Fabr. szyn | 182 |
| Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały) | 137 1/2 |
| " Naft. T-wa Hartmanа. | — |
| " Kołomieńsk. Fabryki | 178 |
| " Fabr. Malcewsk. | 413 |
| " Petersbursk. Metalurg | 350 |
| " Nikopol-Mariupolsk. | 304 |
| " Putiłowsk. | 164 3/4 |
| " Rosyjsk. Bałt. Fabryki. | 244 |
| " Ros. Fabr lokomot. (Bue). | — |
| " T-a Odlewni stali „Sormowo" | — |
| " Sulińskie | 182 1/2 |
| " Taganroskie | 265 1/2 |
| " Tulskie fabr. nabojów | 430 |
| " Fabr. Wag. Feniks. | 134 |
| " T-a „Dwigatiel" | 105 |
| " Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a | — |
| " Ros. kop. złot. | 111 |
| " Leńsk. Tow. kop. zł. | 692 |
| " Lianozow | 297 1/2 |
| " Lessner | 350 |
| " Bekker | 136 |
| " Głuchoozierskie | 336 |

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami spokojne.

# Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Zawieszenie broni.

**Wiedeń** (Wł.). Turcya, Grecya i Serbia zawarły tymczasowe zawieszenie broni na 2 miesiące.

### Zatarg z Czarnogórą.

**Wiedeń** (Wł.). Wobec oporu Czarnogóry Austrya domaga się wylądowania wojska międzynarodowego na wybrzeżu czarnogórskiem, Rosya zaś dotychczas temu się sprzeciwia.

**Wiedeń** (Wł.). Wobec nacisku opinii w Czarnogórze, król Mikołaj forsuje bombardowanie Skutari, które jest ściśle odcięte. Upadku miasta spodziewają się w dniach najbliższych.

**Tryest** (AP). Do gazety „Picolo" donoszą z Cetynii, że Eszad-basza wysłał pełnomocnika do dowódcy wojsk czarnogórskich w celu zasiągnięcia informacyi w sprawie warunków poddania Skutari.

Król Mikołaj zwołał radę wojenną, poczem parlamentaryusze czarnogórscy i generałowie Wukoticz i Piamenac udali się do Skutari.

### W sprawie reformy wyborczej w Galicyi.

**Wiedeń** (Wł.). D-r Leo odmówił zaproszeniu na konferencyę, ponieważ stronnictwa większości nie poczyniły żadnych nowych propozycyi.

**Wiedeń** (Wł.). „Reichspost" potwierdza, iż biskupi obstają przy wszystkich swych żądaniach.

**Wiedeń** (Wł.). Hr. Stuergkh przyjął przywódców podolskich w obecności ministra Zaleskiego. Sprawa kompromisu nie postępuje ani na krok.

Ludowcy ogłaszają, iż nigdy nie zgodzą się na zmianę 6 okręgów 2-mandatowych.

### Zamordowanie księcia Druckiego-Lubeckiego.

**Warszawa** (Wł.). Władysław ks. Drucki-Lubecki, prezes warszawskiego klubu automobilistów, właściciel dóbr w Grodzieńskiem i Pińszczyźnie, onegdaj po południu w Teresinie pod Warszawą, niedawno nabytej swej rezydencyi, odprowadzał na stacyę kolei parokonnym powozikiem przyjaciela swego ordynata Jana Bispinga, bez stangreta. Bisping odjechał do Warszawy. Księcia na stacyi nie widziano. Kiedy nie powracał do pałacu dłuższy czas, służba udała się na poszukiwania i znalazła w parku księcia zabitego dwoma kulami rewolwerowemi i poranionego na twarzy i głowie kolbą rewolweru. Konie nieopodal stały przywiązane do drzewa.

Zbrodnia wywołała niesłychaną sensacyę w Warszawie. Są poszlaki przeciwko służbie leśnej. Księżna bawi z córką w Paryżu na ślubie siostry.

Zmarły osierocił 4 dzieci. Zgon księcia, wybitnego gospodarza i sportsmena obudził żal powszechny.

### Z sejmu pruskiego.

**Berlin** (Wł.) Wczoraj w sejmie rozważano w drugiem czytaniu projekt prawa o nowych funduszach kresowych. Prawica i narodowi liberałowie przemawiali za uchwaleniem projektu, postępowcy wypowiadali się przeciwko wszelkim prawom wyjątkowym i wywłaszczeniu polaków. W imieniu koła polskiego poseł Trąmpczyński oświadczył, że polacy uważają podjudzanie przeciwko polakom za trampolinę, z której służalcy rządowi skaczą na wyższe stanowiska. Polacy postarają się uczynić tę trampolinę jaknajprzykrzejszą. Prawa polaków w Prusach polegają tylko na placeniu podatków, służbie w wojsku i trzymaniu ust zamkniętych na kłódkę. Minister finansów zaprzecza temu jakoby urzędnicy szukali w polityce kresowej drogi do karyery.

Sejm przyjął ustawę.

### Echa zajścia w Nancy.

**Paryż** (Wł.). Minister wojny Etienne przybył onegdaj do Nancy. Minister zakazał capstrzyku, pragnąc uniknąć manifestacyi przeciwko Niemcom.

### Bezrobocie w Belgii.

**Bruksela** (Wł.). Prawica parlamentu wczoraj miała zdecydować o dalszem stanowisku wobec bezrobocia.

### Przeciwko Francyi.

**Berlin** (AP). „Post" zamieściła artykuł, zawierający niesłychane obelgi pod adresem narodu francuskiego. Spowodowało to protest „N.-D. Allgemeine Ztg.", która oświadcza, że wystąpienia podobne zasługują na stanowcze potępienie, ponieważ dają powód cudzoziemcom do tłumaczenia swych własnych tendencyi szowinistycznych niemiecką niepowściągliwością.

# Odczyt p. Cz. Joksimowicza.

Z uczuciem zrozumiałego zaciekawienia szliśmy na odczyt p. Joksimowicza, który obok wojny bałkańskiej, federacyi słowian i wojny europejskiej miał poruszyć sprawę polską i stosunki polsko-żydowskie w Królestwie. Trafiała się właśnie sposobność usłyszenia opinii człowieka, którego pobratymcy dowiedli dziś, że sprawy słowiańskiej umieją bronić nie tylko na zjazdach i herbatkach, lecz czynnie z poświęceniem i samozaparciem się.

W sali klubu szlacheckiego zgromadziło się około 200 osób, przyczem znaczną część audytoryum stanowili polacy. Jeżeli zainteresowanie sprawami słowiańskiemi mierzyć w danym wypadku ilością przybyłej na odczyt publiczności, to trzeba przyznać, że kijowianie sprawami temi nie wiele się interesują.

Niebezpieczeństwo niemieckie—to główny leitmotyw całego przemówienia p. Joksimowicza. Już na samym wstępie swego odczytu prelegent, któremu niedostateczna biegłość w języku rosyjskim przeszkadzała nieraz należycie uwypuklić i uzasadnić swe myśli, wskazywał na niesłychane postępy germanizmu, poczynając od wieku IX. Przed oczami widzów przesunęły się na ekranie dwie mapy, pierwsza wyobrażająca rozsiedlenie słowian w wieku IX i druga w XIX. Przed tysiącem lat, mówi prelegent, wskazując na Berlin, żyli w tych okolicach słowianie, dziś widzimy ich odrzuconych o setki kilometrów na wschód.

Pomijając cały długi okres krwawych walk staczanych przez rycerstwo polskie na polach Grunwaldu, pod Płowcami i t. d. i przechodząc w kilku słowach nad niemniej zaciętą walką, prowadzoną obecnie przez braci naszych w Poznańskiem, mówca stwierdza, iż w swym zwycięskim pochodzie na Wschód niemcy natknęli pierwszy poważny opór w Czechach, które w połowie XIX stulecia budzą się do życia narodowego i obecnie stawiają skuteczniejsze czoło nawale germańskiej.

O ile przedtem czynnikiem decydującym w życiu narodów były kwestye polityczne, o tyle obecnie schodzą one na plan drugi, ustępując miejsca kwestyom ekonomicznym. Interesy handlowe Niemiec, zatrzymanych w pochodzie zwycięskim na Wschód, pchają ich w innym kierunku — na Bałkany, gdzie szukają sprzymierzeńców w Turcyi i Rumunii. Przez Bałkany i Małą Azyę zapomocą kolei Bagdadzkiej usiłują dostać się do zatoki Perskiej. Wygląda to na ruch oskrzydlający siedliska słowiańszczyzny. Ten misterny łańcuch, którego ogniwami były Berlin, Wiedeń, Budapeszt i Turcya, został jednakże niespodziewanie przerwany przez Serbię, która przegrodziła Niemcom drogę, zajmując opuszczony przez Austryę Sandżak Nowobazarski. Odwieczny, zdaniem prelegenta, wróg słowian—Austrya dla stworzenia przeciwwagi państwom bałkańskim, z koczowniczych różnojęzycznych plemion pastuchów i rozbójników usiłuje stworzyć państwo niezależne—Albanię i tym sposobem odciąć Serbii drogę do morza.

Z chwilą wyparcia Turcyi z Europy szanse Rosyi na uzyskanie wolnego przejścia przez Dardanele znacznie się podnoszą. Dla całego eksportu rosyjskiego jest to kwestya pierwszorzędnej wagi. Dowodem tego służyć może fakt, iż trzy tygodnie zamknięcia cieśniny podczas wojny bałkańskiej przyniosły handlowi rosyjskiemu dziesiątki milionów rubli straty.

Na zmianę ustosunkowania sił na Bałkanach nie mogła patrzeć obojętnie Austrya, pozostająca w ścisłem porozumieniu z Niemcami. Zagrożona od Wschodu niewątpliwie doprowadziłaby do zbrojnego zatargu, gdyby nie opór cesarza Franciszka Józefa, który chciał uniknąć wojny.

Sytuacya polaków w razie wojny byłaby tragiczna. Nie można bowiem przewidzieć, która stroną zwycięży i co przyniosą polakom zwycięstwa tej lub innej strony. Sympatye ich są jednakże po stronie Austryi, gdyż mają tam zapewnione lepsze warunki, niż w innych zaborach, a nawet lepiej im tam się powodzi, niż innym słowianom austryackim.

Wierna swej zasadzie divide et impera oddała Austrya madziarom na pożarcie słowian południowych, polakom zaś — ukraińców (?!).

W razie zatargu zbrojnego pomiędzy Austryą i Niemcami a Rosyą, polacy wskutek swego położenia geograficznego i liczebności odegrać mogą poważną rolę. Innemi słowy zwycięży ta strona, po której stanie 20-milionowy naród polski. Trzeba więc jaknajprędzej w interesie samej Rosyi rozstrzygnąć kwestyę polską, nadając polakom te przynajmniej prawa, jakie posiadają w Austryi. Widzimy jednakże ze smutkiem, ciągnie mówca, że sfery miarodajne w Rosyi nie chcą zrozumieć doniosłości chwili. Polakom nie chcą zrobić najmniejszego ustępstwa, a biurokracya rosyjska rugując język polski nawet ze szczupłego samorządu miejskiego. Winę obecnego stanu rzeczy przypisuje mówca z jednej strony biurokracyi i duchowieństwu prawosławnemu, z drugiej zaś—arystokracyi polskiej i księżom (!?) Pokłócili się pomiędzy sobą duchowni prawosławni i księża, a skutkiem (!?) tego było wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Mówca przyznaje, że było to niepotrzebne, ponieważ większość ludu w Chełmszczyźnie nie życzyła sobie wyodrębnienia.

Polacy, zdaniem mówcy, powinni się zrzec postulatu niepodległości Polski... Jest to utopia, która szkodzi im samym i utrudnia porozumienie się z rosyanami. Jeżeli nawet przypuścić, że urzeczywistnienie tej idei jest możliwe, to sami polacy straciliby na tem najwięcej, ponieważ odgrodzeni granicą celną od swego głównego rynku — Rosyi, pogrzebaliby swój wielki przemysł.

Pomyślnemu załatwieniu sprawy polskiej stoi na przeszkodzie biurokracya i „zwierzęcy“ zwyrodniały nacyonalizm rosyjski. Panowie Bobryńscy et tutti quanti, którzy udają wielkich przyjaciół słowian, pracują jednocześnie na pożytek niemców. Hr. Bobrinskij np. w Pradze robił wrażenie białego łabędzia, w Petersburgu zaś staje się prawdziwym czarnym krukiem. Polacy źle jednak czynią, unikając zjazdów słowiańskich. Polacy są zanadto dumni, za mało demokratyczni, a to jest źle, zdaniem p. Joksimowicza.

Bojkot żydów w Polsce uważa prelegent za niebezpieczny dla samych polaków, którzy mogą stracić sympatyę Europy (czytaj: prasy żydowskiej). Żydzi niepotrzebnie wmieszali się do walki narodowych stronnictw polskich i popełnili nietakt, wybierając demonstracyjnie na posła nieznanego szerszemu ogółowi i niepożądanego dlań kandydata. Bojkot, dokoła którego zupełnie niepotrzebnie powstał taki hałas, niszczy kraj ekonomicznie. Przeobrażenie stosunków w przemyśle i handlu nie może nastąpić w ciągu jednego roku, potrzeba długich lat pracy, by wytworzyć warstwę własnych przemysłowców i kupców, której obecnie polacy nie posiadają (?). Można zwalczać poszczególne objawy niesumienności, nie występując jednakże przeciwko całej masie żydowskiej, która nie mogąc zmieścić się w granicy osiadłości, ciśnie się do Polski i wytwarza tam znaczne skupienia własne w miastach. Trzeba znieść granicę osiadłości (ba!) i dać żydom równouprawnienie.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca przechodzi do kwestyi ukraińskiej.

Zdaniem prelegenta ruch nie tylko istnieje i rozwija się, lecz stał się zasobny w bogatą (?) literaturę, poezyę, prasę i t. d., jednem słowem dojrzał i nic go już nie zdoła stłumić lub wstrzymać.

Sprawy polska i ukraińska są tak ze sobą splątane, że niepodobna przy rozstrzyganiu pierwszej pominąć i drugiej. Najbliższem zadaniem Rosyi powinno być załatwienie tych obydwu spraw. Jest to konieczne dla dobra słowiańszczyzny.

Jeżeli spory pomiędzy poszczególnymi narodami słowiańskimi, a w pierwszym rzędzie pomiędzy polakami i rosyanami, ustaną, wówczas nie trudno będzie stworzyć olbrzymie państwo słowiańskie: federacyę słowian, która potrafi stawić czoło całej nawale germańskiej i niewątpliwie zwycięży w przyszłej a niedalekiej wojnie europejskiej.

O ile dziś, kiedy słowianie bałkańscy są wyczerpani wojną, a Rosya nie zdążyła jeszcze załatwić szeregu spraw niecierpiących zwłoki, zatarg zbrojny z Niemcami i Austryą byłby dla Rosyi niebezpieczny, o tyle za kilka lat, chociażby (?) po radykalnej zmianie stosunków, odnowiona Rosya może się wojny nie obawiać. W razie wojny ekonomicznej Rosya, jako kraj przeważnie rolniczy, ma mniej do stracenia, niż kraj o wielkim przemyśle—Niemcy.

Zapomocą szeregu cyfr prelegent dowodzi, że Rosya stała się faktycznie wielkim rynkiem zbytu dla Niemiec—jej prawdziwą kolonią. Eksport niemiecki do Rosyi o setki mil. rubli przewyższa eksport rosyjski do Niemiec, przyczem wywóz niemiecki wzrasta daleko intensywniej, niż rosyjski, który wykazuje wielkie wahania i nierównomierność. Przyczynę tego zjawiska mówca upatruje poczęści w zawartym przed dziewięciu laty (w r. 1904) traktacie handlowym z Niemcami, który, nakładając wielkie cła na rosyjskie produkty rolne, rujnuje kraj ekonomicznie.

Wypadki następują po sobie w tak szybkiem tempie, a przyszłość jest tak niepewna, że należy jaknajprędzej zabrać się do pracy twórczej. Potrzeba zawrzeć związek cłowy z państwami bałkańskiemi, co ułatwi walkę z ekspansyą niemiecką. Potrzeba również niezwłocznie uregulować sprawę polską, ponieważ w przyszłej walnej rozprawie polakom wypadnie odegrać rolę decydującą.

Dużo ciekawych i doniosłych kwestyi poruszył w swym odczycie p. Cz. Joksimowicz.

Trudno brać mu za złe, jeżeli chcąc wszystkich zadowolić i pogodzić rozbieżne nieraz czynniki nie osiągał celu.

Gdy mówił o rusinach w Galicyi, których Austrya oddała rzekomo na pożarcie polakom, gdy mówił o naszej hardości, o bojkocie żydów i t. d. mieliśmy złudzenie, że ideologia twórców nacyonalizmu „zwierzęcego“, o której wspomniał z niekłamanym oburzeniem, wyżłobiła pomimo wszystko w jego pojęciach o Polsce pewien ślad niezatarty.

W jego sądach o nas dostrzegliśmy również wpływy pp. Milukowów, Winawerów i matadorów ruchu „ukraińskiego“ w Galicyi. Ze znaczenia sprawy polskiej p. Joksimowicz zdaje sobie sprawę, ale traktuje ją nieco powierzchownie.

Cel, do którego dąży, jest w zasadzie piękny. Jest on jednakże bardzo trudny do osiągnięcia. Nauczeni długoletniem, smutnem doświadczeniem wiemy, że wyrabiany przez miejscowych łabędzi i kruków towar słowiański jest lichą tandetą, z której niepodobna wykroić nawet skromnego samorządu.

Polaków traktuje prelegent naogół z dużą dozą sympatyi, co należy podkreślić.

L. Z.

## Nadesłane.

### Sprawozdanie z „Herbatki“ na korzyść Sali Zajęć i Taniej Kuchni, urządzonej dnia 7-go marca 1913 roku.

*Przychód:*

Osiągnięto: 1) ze sprzedaży biletów: bilety po 1 rb. — 127 rb., po 50 kop.—8 rb., 2) ze sprzedaży programów 37 rb., 3) ze sprzedaży kwiatów 56 rb., 4) z ofiar 66 rb., 5) z bufetu 429 rb. 76 kop. Razem 723 rb. 76 kop.

*Rozchód:*

Wynajęcie sali 50 rb. Orkiestra 40 rb. Akompaniator 24 rb. Kwiaty cięte 16 rb. Akcesorya do żywego obrazu, kuglarz 71 rb. 32 kop. Rachunek drukarni 11 rb. 50 kop. Pozwolenie na sprzedaż napojów wyskokowych 3 rb. 75 kop. Marki na podanie o pozwolenie na sprzedaż napojów wyskokowych 1 rb. 50 kop. Marki na podanie o pozwolenie na urządzenie „Herbatki“ 1 rb. 50 kop. Marki na korzyść zakładów Cesarzowej Maryi 8 rb. 50 k. Drobne wydatki (automobil, służba, posłańcy i t. p.) 23 rb. 33 kop. Do kasy „Koła“ wpłynęło netto 466 rb. 35 rb. Razem 723 rb. 76 kop.

Podane powyżej sprawozdanie kasowe świadczy, że „Herbatka“ w zupełności osiągnęła cel swój, dając zasiłek dwom instytucyom Koła: „Taniej Kuchni“ i „Sali Zajęć“. To też serdeczne podziękowanie: komitetowi organizacyjnemu za niestrudzoną działalność, łaskawym wykonawczyniom i wykonawcom programu: paniom: Wandzie Kosseckiej, Julii Mazarakowej, Ewie Michałowskiej, Zofii Potockiej, Józefowej hr. Tyszkiewiczowej, oraz p. Zygmuntowi Chomińskiemu za udział w żywym obrazie, znanemu i cenionemu artyście-śpiewakowi p. Zawrockiemu za wysoce artystyczne wykonanie wokalnej części programu, p. Rudnickiemu za doskonałą i pełną humoru deklamacyę, p. Hollakowi za umiejętną i estetyczną inscenizacyę żywego obrazu; paniom: K. Chojeckiej, Chorzewskiej, Klorowej, Lasockiej, Leśkiewiczównom, Michałowskiej, Madeyskiej, Mazewskiej, Obniskiej, Potockim, Radlińskiej, Sochackiej, Szulc-Moro, oraz firmom: Georges, Semadeni, Zakrzewski (Hotel Continental) za obfite zaopatrzenie bufetu, paniom i pannom gospodyniom za poniesione trudy oraz wszystkim, którzy obecnością swoją przyczynili się do powodzenia „Herbatki“—składa

Zarząd Koła Kobiet Polek w Kijowie.

Lista osób, które złożyły ofiary na nędzę wyjątkową w Szepetówce zamiast wizyt i życzeń świątecznych:

Gustaw Łabęcki rb. 1, d-r Feliks Wyszyński rb. 1, Jan Tomicki rb. 1, Włodzimierz Lewicki rb. 1, Ludwik Czarkowski rb. 1, Wacław Leszczyński rb. 1, Władysław Gajarski kop. 50, Bronisław Głębocki rb. 1, Stanisław Łabęcki rb. 1, Stanisław Leszczyński kop. 50, Kazimierz Wilczyński rb. 1, Maryan Bogdański rb. 1, Mieczysław Kleczyński rb. 1, Stanisław Pełczyński rb. 1, Zygmunt Sobieszczański kop. 90, Stanisław Płoński kop. 50, Stanisław Kowalski kop. 50.

Razem rb. 14 kop. 90.



Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38
Wydawca Antoni Zieleński.